MUZYCZNA BIBLIOTEKA ESTRADOWA

I. DUNAJEWSKI

PIEŚŃ MIKOŁAJA

z operetki
»ZŁOTA DOLINA«

na głos i fortepian

Słowa M. JANKOWSKI — Tłum. H. KOŁACZKOWSKA

We mgle porannej miasto me spowite,
od sinej Newy rześki wieje chłód,
a serce rwie się cichym, letnim świtem
ku małej ławce tuż nad brzegiem wód.
Dlaczego przejść i minąć jej nie umiem,
dlaczego serce moje tak radośnie drży...
to newski wiatr mi śpiewa swoim szumem,
że już za chwilę przejdziesz tędy ty.

We mgle porannej miasto me spowite,
od sinej Newy chłodny idzie wiew.
Dziś patrzę znów z tym samym wciąż zachwytem,
jak psotny wiatr rozwiewa włosy twe.
Udaję, że nie czekam ciebie wcale,
w gazetę pilnie kryję swój stęskniony wzrok
i nagle ty przede mną, smukła, stajesz
i oczy twe i twój niesforny lok.

We mgle porannej miasto me spowite,
od sinej Newy rześki wieje chłód,
będziemy iść we dwoje już przez życie,
pospołu śmiech, pospołu niosąc trud.
Nie umiem żyć bez słońca i bez marzeń,
bez dobrych oczu twych nie umiem zacząć dnia,
więc czekam cię co rano na bulwarze,
bo razem z tobą idzie miłość ma.

CZYTELNIK

PIEŚŃ MIKOŁAJA

z operetki „ZŁOTA DOLINA"

Tekst. M. JANKOWSKI
Tłum. H. KOŁACZKOWSKA

Muz. J. DUNAJEWSKI

Swobodnie, umiarkowanie







RD
3534
BIBLIOTEKA
Warszawskiego
Tow. Muzycz.
№ 603
2913







603

CENA ZŁ 2.—

rit.

1.2.

chwi — lę przejdziesz tę-dy ty.

p dolce

animando

f espress.

3.

We mgle po-// ma.

p

ritard.

morendo

molto rit. e dim.

REDAKTOR: WITOLD RUDZIŃSKI
Tłoczono w Drukarni im. Rewolucji Październikowej Warszawa, Mińska 65
Nakład 2.118. Ark. druk. 0,5. Papier offset. V kl. 90 gr, 61×86.
Oddano do składania w maju 1953. Podpis. do druku w maju 1953.
Druk ukończono w czerwcu 1953. Zam. Nr 476/53. 4-B-52452

MUZYCZNA BIBLIOTEKA ESTRADOWA

I. DUNAJEWSKI

PIEŚŃ MIKOŁAJA

z operetki
»ZŁOTA DOLINA«

na głos i fortepian

Słowa M. JANKOWSKI — Tłum. H. KOŁACZKOWSKA

We mgle porannej miasto me spowite,
od sinej Newy rześki wieje chłód,
a serce rwie się cichym, letnim świtem
ku małej ławce tuż nad brzegiem wód.
Dlaczego przejść i minąć jej nie umiem,
dlaczego serce moje tak radośnie drży...
to newski wiatr mi śpiewa swoim szumem,
że już za chwilę przejdziesz tędy ty.

We mgle porannej miasto me spowite,
od sinej Newy chłodny idzie wiew.
Dziś patrzę znów z tym samym wciąż zachwytem,
jak psotny wiatr rozwiewa włosy twe.
Udaję, że nie czekam ciebie wcale,
w gazetę pilnie kryję swój stęskniony wzrok
i nagle ty przede mną, smukła, stajesz
i oczy twe i twój niesforny lok.

We mgle porannej miasto me spowite,
od sinej Newy rześki wieje chłód,
będziemy iść we dwoje już przez życie,
pospołu śmiech, pospołu niosąc trud.
Nie umiem żyć bez słońca i bez marzeń,
bez dobrych oczu twych nie umiem zacząć dnia,
więc czekam cię co rano na bulwarze,
bo razem z tobą idzie miłość ma.



CZYTELNIK